

## Palacz sąsiadowi dymem - czy wolno palić na balkonie?

data aktualizacji: 2019.06.20



**„Wolność Tomku w swoim domku...” - zdają się mówić palacze okupujący w sezonie letnim balkony. I o ile część z nich, pali bez uszczerbku dla osób postronnych, to bywają i tacy, którzy popiół strzepują na pranie sąsiada, a dymka wypuszczają wprost w okno jego sypialni.**

Słońce przygrzało, okna wyszorowane, balkony otwarte - idealne warunki do rozpoczęcia corocznej batalii o wolność. Jedni będą walczyli o prawo do powietrza wolnego od dymu, inni o prawo do użytkowania balkonu wedle własnego uznania.

*- Sezon na balkonie zacząłem od szorowania balustrady z popiołu, który przylatywał przez całą zimę od sąsiada. Z jakiej racji? - pyta pan Paweł. - Dlaczego mam mieć smród i syf? Ja nie zatruję powietrza i nie smrodzę innym. Może trochę kultury w mieście...*

I w zasadzie tylko o kulturze i układach sąsiedzkich możemy tu mówić, bo prawo pozostaje raczej obojętne w tej kwestii, chyba, że statut spółdzielni lub wspólnoty stanowi inaczej.

### **Punkt widzenia**

*- Kiedyś oboje z mężem paliliśmy, często także na balkonie, palili też sąsiedzi, ale nie wszyscy, nikt nigdy się nie skarżył - opowiada Magda. - Teraz powiem szczerze, że raczej nie byłabym taka wyrozumiała dla palaczy, którzy np. dmuchaliby dymem to pokoju dziecięcego. Ten papierosowy smród, czuć dopiero, kiedy przestanie się palić - dodaje.*

Wśród palaczy są tacy, którzy beztrąsko strząsają popiół za balustradę lub okno, a czasem i niedopałka wyrzucają przy okazji, ale są także tacy, którzy na każdego papierosa wychodzą przed blok, a zarówno popiół, jak i papierosa wyrzucają do śmietnika.

*- Lubię sobie zapalić latem na balkonie, ale mam tam zawsze popielniczkę – mówi pani Ewa. - Przez dwadzieścia lat nikt z sąsiadów nie zgłaszał zastrzeżeń, że ktoś pali na balkonie, raczej o to, że ludzie wyrzucają śmieci do przybłokowych ogródków – dodaje.*

Pani Ewa mówi także, że „balkonowa nagonka” na palaczy to kolejny krok, do mówienia ludziom co mogą robić, a czego nie.

*- Nie można się dać zwariować, praktycznie nigdzie nie można już palić, więc nie przesadzajmy z tym, żeby nie można było zapalić papierosa na własnym balkonie – tłumaczy. - Jeśli czasem wychodzi jedna osoba, a nie cała impreza, to naprawdę nie przesadzajmy.*

### **Od strony prawnej**

Nie istnieje przepis, który zakazywałby wprost palenia papierosów na balkonie. Jedyne co może na drodze prawnej zrobić osoba, której wyjątkowo przeszkadza palenie sąsiada, to wystąpienie do sądu na podstawie art. 144 Kodeksu Cywilnego, który mówi, że:

Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych.

Wspólnota lub spółdzielnia mieszkaniowa mogą uchwalić w swoim statucie zakaz palenia, obejmujący klatki schodowe, balkony, windy, a nawet okna. Wówczas, osoba łamiąca taki zakaz, może być ukarana np. przez straż miejską mandatem za zakłócanie porządku publicznego.

Czasem jednak, wystarczy zwykła rozmowa, prośba lub zwrócenie uwagi, które mogą przynieść zaskakująco pozytywne i szybkie efekty. I tak można w sposób kulturalny pozbyć się „palącego” problemu, bez robienia dymu bez ognia.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/palacz-sasiadowi-dymem-czy-wolno-palic-na-balkonie,12529.htm>